

Lombard,

Zostaw mnie nie dotykaj mnie
nie potrzebuje nic
ty wciąż przybliżasz się
zostaw mnie nie dotykaj mnie
zabiłam dawno ból
daje ci tylko gniew
nie potrzebuję twych rąk, i dotyku twoich ust
zaufać tobie to żart, zdradliwe żądze w sobie masz
ranisz mnie nie odzywaj się
nie masz prawa dziś
oceniać, to mój grzech
ranisz mnie nie odzywaj się
nie uratujesz już
czegoś co miało sens
nie potrzebuję twych słów, twoich kłótni pełnych bzdur
uwag, żartów i kar nie potrzebuje twoich wad
noc wypełnią wyrzuty sumienia
zabłąkane powrócą wspomnienia
łamiągówki ludzkich spraw
labirynt uczuć co ciągle jest w nas
błądzisz lecz nie chcesz już być sam
coraz więcej słów
coraz więcej kłamstw
płyniesz wciąż lecz daleki brzeg
ten ogień dawno zgasł
już skończył się twój dzień
zamknięte szczelnie drzwi by nie dosięgnął cię mój krzyk
przeszłości czuwa zły cień myśli wciąż zabijają sen
noc wypełnią wyrzuty sumienia
zabłąkane powrócą wspomnienia
łamiągówki ludzkich spraw
labirynt uczuć co ciągle jest w nas